

Teresa Cisdyk

/moje wiersze/

Pożegnanie lata

Powoli odchodzi już lato
z zapachem leśnej poziomki
zabiera ze sobą
echa letnich wspomnień
i karminu róż.
A z powiewem babiego lata
i ze srebrnej nitki lśnieniem
przyjdzie jesień
pachnąca pieczonymi ziemniakami w polu
z zapachem suszonych grzybów
ferią barw astrów i mieczyków
i z odlotem ptaków...
kolorów jesiennych nie zliczę
od złota i rubin jarzębin
skrzy się zielony nadbużański las...
Bug płynie leniwie
srebrzy się łuską szczupaków
Włodawka opasuje go ramionami
jak kochająca go kobieta...
Złoci się w oddali blask
zachodzącego za horyzontem słońca.
Wszystko układa się do snu
we włodawskim grodzie...
Oknem wpada zapach siana
i wonnej rezedy
w oddali słychać rechot żab
i koncert świerszczy...
Księżyc zapala latarnię
nad miastem...
Sierpniowa jeszcze letnia noc
na niebie gwiezdny wóz...
Odchodzi nam lato
no cóż...
Przyjdzie następna jesień
potem Wrzesień.
Spadają jedna po drugiej
kartki z kalendarza...
Pozdrawiam Was serdecznie
„Fraza”...

Włodawa-21 Sierpnia-2012 rok